

Warunki prenumeraty:

miesięcznie w administracji — 16 mk., z przesyłką pocztową 17 m. 50 fen., z odnośnieniem do domu 21 mk.

DZIENNIK WILEŃSKI

Cena ogłoszeń.

Za wiersz petitu jednospaltowy:
przed tekstem . . . 5 mk.
za tekstem . . . 2 mk.
nekrologi . . . 3 mk.
nadesłane w tekście 6 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska № 4. Telefon № 349. Redakcja otwarta od 12-ej do 1-ej i od 5 do 6-ej po poł.
Administracja otwarta codziennie od 9 do 6 wiecz. i w niedziele od 1 do 2-ej.

OPERETKA POLSKA Sala „LUTNIA“ S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we środę 24-go marca 1920 r.
po raz 8-my

PIEKNA HELENA,

operetka w 3 aktach. Libretto H. Meilhac i L. Halevy. Muzyka I. Offenbacha.
Akt I i II — w Sparcie. Akt III — w Nupili, w porze kąpielowej.
W akcie I — taniec wstalek.
W rolach głównych Z. Wojnowska i J. Wiśniewski.
Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski. Reżyser S. Szczuka
Początek o godz. 8 wiecz.
Kasa czynna jest codziennie od 11—1 i od 4-ej do końca przedstawienia.

KANTOR T. BUNIMOWICZA

wymienia różne waluty.

Warunki dogodne.

WIELKA ul. Nr. 72 na 2-gim piętrze nad magazynem Alszwanga.

Kantor Wymiany F. WINISKI

WILNO, Wielka Nr. 58.

Wymienia różne waluty po najwyższym kursie.

Kupuje i sprzedaje papiery procentowe i kupony.

Składajcie przeczytane gazety dla żołnierzy na froncie w sklepach „Zjednoczenia“.

I-sze Gimnazjum Męskie Stow. Naucz. Polsk. w Wilnie.

im. kr. ZYGMUNTA AUGUSTA

(państwowe)

Wilno, ul. Mała Pohulanka № 11.

Zarząd Gimnazjum im. Zygmunta Augusta niniejszem podaje do wiadomości, że z początkiem roku szkolnego 1920/21 przy Gimnazjum.

Otwarta będzie filja.

Filja mieścić się będzie w lokalu oddzielnym i przyjęci będą do niej uczniowie, których z braku miejsca nie będzie można przyjąć w Gimnazjum im. Zygmunta Augusta. W celu wyjaśnienia, które klasy mają być w filji otwarte pożądane są wczesne zgłoszenia kandydatów. Kancelaria Gimnazjum im. Zygmunta Augusta przyjmuje zgłoszenia już od dn. 1-go kwietnia.

Megalomania, czy program?

P. Czesław Jankowski, znany od dawna na gruncie wileńskim dziennikarz polityczno-feljetonowy, wstępnie znów w sranki publicystyczne, jakkolwiek w dotychczasowych peregrinacjach politycznych doznawał zawsze aromotnych niepowodzeń. Trudno dziś jeszcze nie pamiętać jego energicznej i namiętnej akcji na rzecz tworzenia dwóch odrębnych kół pelskich polskich w Dnie rosylskiej. Akcja ta skończyła się porażką. P. Jankowski przeszedł z szerokich lamów ówczesnego «Kurjera Litewskiego», i schronił się do skromnego tygodnika, bodaj że «Tygodnika Wileńskiego». Tam krótko bardzo feljetonował, choć zawsze w tym samym duchu ekrajowości litewsko-białoruskiej. Niabawem jednak widzimy p. Jankowskiego w Warszawie i... o dziwo — w nowej szacie gorącego, namiętnej wprost patrioty koronarskiego. Prowadzi nową akcję. Buduje teorię, dostosowaną do wydarzeń z życia osobistego i mającą usprawiedliwić sprzedaż jakichś tam Własnyshkizek w pawiciele Ossmiańskim. Nawołuje mianowicie do wysbywania się ziemi polskiej na kresach i zakupywania kamienie w Warszawie. Niestety społeczeństwo nie poszło się na tym zbawczym programie politycznym, i znów p. Jankowskiemu dostały się bardzo ciężkie ciężki. Nawet dawni przyjaciele i polityczni ze «Słowa» przypomnieli p. Cz. Jankowskiemu przy owej okazji cytując z Dantego, nietyle wonną, ile trafną... Bez skutku...

Maluczko, a z nastrojoną na nowo tony luteńską, groźnie brzmiące tony germańsko-aktywistyczne, staje do zapasów w będącej na żołdzie niemickim sławetnej «Gadzinie Polskiej». I to trwało niedługo, bo przyszedł haniebny krach, jakież tam szalenie przykre nieporozumienie zgodem II-

czącego się z opinią publiczną dziennikarstwa polskiego. Zdawało się, że luteńska polityczna p. Jankowskiego samiknie na zawsze. Czasby przecie spocząć na laurach... wystarczyłyby może feljtony o metresach Ludwika XV...

Alifci od czegoż jest pod ręką Komisarjat Generalny Ziem Wschodnich. P. Jankowski stał się wysokim urzędnikiem, naczelnikiem wydziału prasowego. I to znosne, można wytrzymać. Niestety, temperament, skłonny do fantazjowania na tematy polityczne, nie daje spokoju. Do wiadomości publicznej przedostały się pogłoski o szerokiej planach, o jakimś «Time-sie» wileńskim. Plan wydały się niemożliwe do wykonania z braku idei przewodniej politycznej oraz że były zbyt kosztowne co około 4 milionów. Zadowolnić się więc musimy małym «Tygodnikiem Wileńskim», który stoli ma spełnić to samo, choć w minjaturze, zadanie. Oświetlać, brozić, runcać projekty, inspirować... i to wszystko w tonie lekkim, strawnym, bez drażnienia opinii, bez dawania powodów do skarg, zarzutów.

Niestety, temperament i ta nieobliczalna luteńska, co to śpiewa tak słodko i pięknie, a tak czasem niedyskretnie, mogą sprowadzić nawet tak niewinny posornie przedmiot, jak «Tygodnik Wileński» na manowce polityczne.

Okazało się to już w pierwszych numerach. W ostatnich naprzykład p. Czesław Jankowski popchnął wodze swej odwadze publicystycznej i taką wyruszył nagać pod adresem obradującego w dniach 7, 8 i 9 bm. urzędowego zjazdu przedstawicieli ludności Okręgu Wileńskiego, który powziął uchwałę o wcieleniu ziem Wileńskiej, Grodzieńskiej i Nowogródzkiej do Polski:

«Zważywszy jednak, że członkowie

Zjazdu byli w części przez administrację mianowani, a w części wysali z wyborów trzystopniowych, że byli wybrani i tylko dla naradzenia się nad sprawami gospodarczymi i oświatowymi, zgodzie z art. 11 Rozporządzenia K. G. Z. W. z dnia 8 lutego b.r., i, że podobny wniosek, przekraczający określoną ustawowo kompetencję Zjazdu, mógł być dopuszczony li tylko dzięki pobłażliwości przewodniczącego, — możemy nad tym wybrykiem przejść do porządku dalszego.»

P. naczelnik wydziału prasowego i redaktor «Tygodnika Wileńskiego» w jednej osobie raczył dopatrzeć się «wybryku» w powzięciu uchwały? P. Czesław Jankowski tak łaskawie i pobłażliwo potraktował przytem epobłażliwość przewodniczącego, nawiasem mówiąc Naczelnika Okręgu Wileńskiego?

Nie wdając się w spory co do kompetencji Zjazdu, idmy dalej. W tym samym artykule naczelnym, rozpatrującym sprawę plebiscytu, albo konstytuancy na te dwóch koncepcji politycznych, pod koniec rozważań i dojsciu do wniosku, że w organizacji państwowej wszelkie prowizoria są szkodliwe czytamy takie zdania:

«A jeżeli tymczasowość jest zezami nieunikniona, to jest wskazaniem ulepszyć prowizorium istniejące, a nie zastępować nowem.»

«Nasz Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich jest to, niestety, też prowizorium.»

«Zarządź temu i ściślej zjednoczyć nasz Zarząd Cywilny ze społeczeństwem miejscowem nie trudno. Wystarczy poprawić i rozwinąć zarządzenie w zjazdach powiatowych i gminnych; z wyborów gminnych wyłonić zjazd krajowy itd.»

Miżmy jednak jeszcze dalej, poprzez «galerję portretową» aż do końca zeszycu, gdzie ze zdumieniem o teź galerji dowiemy się, że przedstawia nasz pierwszy rząd polski.»

«Chodzi nam zwłaszcza — czytamy tam — o serje zapoczątkowanych w

zeszycie z gim wizerunków, niewątpliwie już kolekcjonowanych, a które stanowić będą cenną pamiątkę dokumentalną i historyczną, związaną ściśle z pierwszym — po półtorastoletniej przerwie — rządem polskim w naszym kraju.» (Podkreślenia «Tygodnika»).

Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich jest więc pierwszym naszym rządem w pojęciu p. Jankowskiego, lub jego inspiratorów? Wybryk, czy kpina ze zdrowego rozsądku? Czytałśmy wprawdzie w jednym z poprzednich zeszyców «Tygodnika Wil.» o sekcjach Z. C. Z. W., jako o poprzednich ministertach, złożyliśmy te jednak na karb zbyt przesadnego porównania. Skoro atoli z uporem powtarza się kilkakrotnie nazwy, w potocznym użyciu oznaczające najwyższą państwową władzę wykonawczą, skoro równolegle wyraża się ubolewania z powodu tymczasowości istnienia Zarządu Cyw. skoro wreszcie używa się do tego czasopisma, opłacanego przez tenże Z. C. Z. W., to mimowoli nasuwa się przekonanie, że to nie jakież wybryki nieodpowiedzialnych, fantazjujących pisarzy tygodnikowych, niejakieś megalomańskie dobre o sobie przekonania, ale program, program polityczny, narazie niezgrabną ręką zbyt plastycznie uwzewnętrzniony.

Wtedy dopiero stają się zrozumiałe wyrzucenia jednego z odpowiedzialnych urzędników tegoż Zarządu Cyw. w kole współpiewańców o planach otrzymania prowizorium na czas bardzo długi, obliczany na dziesiątki lat. Mówiło się o tem przed miesiącami, gdy na mocy decyzji Rady Najwyższej w Paryżu takie 25 letnie prowizorium groziło Wschodniej Małopolce. Tem dziwoląg zabójczy dla Galicji, dla naszych zaś kresów wprost śmiertelny, uznawano tu ponoć za bardzo pożądaną. Czyżby «Tygodnik Wileński» chciał odświeżyć teraz, w momencie, gdy się rzuca ostatnie atuty na szalę losów polskich ziem wschodnich, straszliwe widmo fatalistycznego po-

myśla? Czy jest to tylko boczna furtka do tem mocniejszego postawienia programu federacji?

I wtedy też staje się zrozumiałem mocne niezadowolenie zuchwały szajdu przedstawicieli ludności Okręgu, domagającej się natychmiastowego wcielenia, a tem samem zalesienia szkodliwego dla polskiej idei państwowej obecnego prowizorium. Stąd mi narzuty śmiała i arogancka nazwa wybrzyka. Chcielibyśmy wiedzieć, czy jedynie p. Czesław Jankowski jest odpowiedzialny za tego rodzaju określenie, zbliżające przedstawicielom bądź co bądź ludności, co gorsza zaś obrażające w sposób brutalny i długi noszcia i pragnienia ludności ziem, które wzmiankowani przedstawiciele reprezentowali?

«Tygodnik Wileński» jest czasopismem, na którełoży Zarząd Cywilny Ziemi Wschodnich, a więc uchodzi w oczach ludności i jest zresztą organem co najmniej półrządowym tego Zarządu. Społeczeństwo ma prawo wymagać, aby tego rodzaju

czasopisma nie obrażały jego uczuć, aby zresztą nie prowadziły polityki na własną rękę, wręcz sprzecznej z ogólnymi założeniami idei państwowej polskiej. Wybrzyk «Tygodnika Wileńskiego» przekonywa nas jeszcze raz, jak szkodliwe jest istnienie prowizorium obecnego pod względem politycznym i jak niezbędną jest natychmiastowa sanacja stosunków przez poddanie bezwzględnie Zarządu C. Z. W. rządowi Rzeczypospolitej Polskiej. Wówczas będsiemy przynajmniej pewni, że się nie będzie tworzyło «Tygodników Wileńskich» i że odpowiedzialnych posterunków, w rodzaju kierowników czasopism, mających inspirować programy i myśli władz, nie będzie się powierzało ludziom, których jedyną rekomendacją są ciągle bankructwa polityczne. Wówczas też będsiemy pewni całkowicie, że takie, czy inne prowizorium nie będzie prowadziło własnej polityki, która jest zdolną tylko do podkopania autorytetu państwa polskiego i władz polskich.

Echa przewrotu w Niemczech.

Udział Ludendorfa i Helffericha w zamachu. — W Essen ogłoszono Rzeczpospolitą sowiecką. — W Berlinie walki trwają. — Foch żądał wkroczenia wojsk w głąb Niemiec, Ameryka, Anglja, i Włochy odmówiły. — Wojska monarchistyczne łączą się z komunistami. — Bolszewicy ofiarowują pomoc komunistom niemieckim. — Niepokój Anglii.

STUTT GART 20 b. m. (P. A. T.) — (Havas). Na posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego Bauer wygłosił mowę, w której potwierdził, iż Lüttwitz przed dokonaniem zamachu stanu zwrócił się do rządu w imieniu grupy oficerów, domagając się, by Niemcy odmówiły wydania, w myśl traktatu pokojowego, zapasów broni i amunicji, oraz by wzrosły przygotowania do wojny odwetowej. Następnie Bauer wyznał udział w zamachu admirała Trojki, oraz oświadczył, iż po zajęciu przez Kappa biur kanclerskich pierwszą osobą, która tam przybyła, był marszałek Ludendorff w pełnym mundurze.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Donoszą o samobójstwie Kappa i Lüttwitza.

AMSTERDAM 23 b. m. (P. A. T.) — Wtworono nowy gabinet niemiecki z kanclerzem Schifferem na czele i z udziałem Stresemanna i Posadowskiego.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Paryski «Journal» podaje: W razie powodzenia zamachu stanu Helfferich miał utworzyć rząd, odbudować monarchję i ustanowić regencję aż do pełnoletności Fryderyka Wilhelma.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Millerand oświadczył, że Francja nie będzie sprawiała polityki zemsty w stosunku do Niemiec. Wymaga jedynie wykonania traktatu pokojowego i nie dopuści do jego rewizji.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — «Journal» podaje z Berlina: Przedstawiciel Anglii wręczył Schifferowi notę Rady Najwyższej, która oplewa, że mocarstwa sprzymierzone wstrzymają wszelki dowóz Niemcom monarchicznym albo bolszewickim.

BERLIN 23 b. m. (P. A. T.) — Donoszą, że w czasie ostatnich rozruchów zginęło 200, raniomo zaś drugie 200 żołnierzy.

ESSEN 23 b. m. (P. A. T.) — Ogłoszono tu Rzeczpospolitą sowiecką. Armia spartakowców liczy 100 tysięcy ludzi, posiada artylerję i samochody pancerne.

BERLIN 23 b. m. (P. A. T.) — Donoszą stąd, że Scheidemanna cofała swą rezygnację.

ESSEN 23 b. m. (P. A. T.) — Posterunki belgijskie cofały się z prawego brzegu Reanu na lewy brzeg.

WIEDEN 23 b. m. (P. A. T.) — Z Berlina donoszą: W różnych częściach miasta rozlega się strzelanina karabinów maszynowych. Starcia wojska z uzbrojonymi robotnikami nie ustają. Jest wiele ofiar.

PARYŻ, 23 b. m. (P. A. T.) — W kierunku Reanu wysłano oddziały posilkowe.

KRAKÓW 23 b. m. (P. A. T.) — Z Paryża donoszą: Rząd niemiecki w celu stłumienia ruchu rewolucyjnego wysłał swe wojska do Zagłębia Ruhry w okolice, położone o 50 kilometrów na wschód od Reanu, co sprzeciwia się artykułowi 42 traktatu wersalskiego. Rząd niemiecki starał się w tym względzie o pozwolenie rządów koalicji. Nie otrzymał jednak odpowiedzi. Dzienniki francuskie są zdania, że zasła tu materialne pogwałcenie traktatu pokojowego, wyrażają jednak nadzieję, że koalicja uwzględni nadzwyczajne warunki, w których to się stało.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Berlinie oświadczył wczoraj Bauerowi, że Stany Zjednoczone zaprzestaną wysyłania żywności do Niemiec jeśli zaprzestają tam rządy sowieckie.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Millerand i Foch żądali pełnomocnictwa do dalszego wmarszu wojsk koalicyjnych w głąb Niemiec i do ewentualnego obsadzenia Zagłębia Ruhry tak, aby Francja mogła otrzymać węgiel. To życzenie Francji spotkało na silny opór ze strony amerykańskiej, angielskiej i włoskiej.

WROCLAW 23 b. m. (P. A. T.) — Strajk generalny jest ukończony. W mieście panuje spokój. Korpus ochotniczy opuścił miasto.

BERLIN 23 b. m. (P. A. T.) — «L'Informations» podaje: Według doniesień dzienników paryskich Rada Najwyższa zajmowała się niebezpieczeństwem ruchu komunistycznego w Niemczech i rozważała zarządzenia przeciwko ewentualnemu utworzeniu rządu sowieckiego w Niemczech.

LONDYN 23 b. m. (P. A. T.) — Lloyd George przedstawił na posiedzeniu Rady Najwyższej w Londynie środki gospodarcze i wojskowe, mające przeszkodzić utworzeniu sołietu niemiecko-berlińskiego.

LYON 23 b. m. (P. A. T.) — Z Kolonii donoszą, że Ebert wrócił do Berlina i powierzył Scheidemannowi utworzenie nowego gabinetu. Noske dymisję swą cofała, ponieważ socjaliści większości aprobowali jego postawę.

Zbiegowie z Niemiec.

Dzieją się rzeczy, o których się ani filozofom ani niemieckiemu Michelowi nie śniło. Oto uciekają Niemiaszki z epaństwa ładu, porządku i bojaźni bożej dokąd? Do spokojnej przy-

stani, do Polski, do tej Polski, o której spolszczeni Wirtschafie butny Niemiec wspominał — spluwając. Dajcież bywa Nemesis dziejowa.

Pierwsi zbiegowie, wystraszeni okropnościami Berlina, zawitali już do Warszawy. Jeden z nich, który na własne oczy oglądał w Mieskowie poszatkę anarchji bolszewickiej, twierdzi, że dziś w Niemczech to samo. Ebert — to Kierenski, Kapp — to Kornilow. Na ulicach — krwawe walki, tłumy pijanej czerni, barykady, druty kolczaste, rabowanie sklepów, rozbestwienie. «Pod Lipami» kilka dni walczyły trupy. Strzelanina z samochodów pancernych z dachów i okien. Moc szyb potłuczonych na chodnikach Eksplorje z granatów ręcznych i bomb, rzuconych niewiedomo przez kogo.

Stabsi duchem uciekają z miasta na prowincję lub zagranicę wobec

grozy śmierci i głodu. Ci co mogą — placą bajeczne sumy za miejsce w pociągu lub samochodzie, za porcję gorącej strawy lub kąpiel w hotelu. Hyeny rewolucji są takie same, jak szakale wojny.

Co do sytuacji ogólnej, zbieg twierdzi, że trudno zorientować się w obecnym chaosie; sądzi, że rząd Eberta będzie miał ciężką przeprawę z komunistyczną lewicą w Niemczech, która uzbroiła tłum. Rząd komunistyczny prowadzi agitację swą, fałszując przebieg wypadków w Niemczech oraz rozklejając odezwy z komunikatami, pełnymi kłamstw o wybuchu rewolucji bolszewickich w innych krajach m. in. w Polsce. Lecz ludzie rozsądni tym bredniem nie wierzą.

Zaszczepili Niemcy zarazę bolszewizmu Rosji — lecz zaraza do nich wróciła.

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dnia 21-go marca.

FRONT LITEWSKO-BIALORUSKI.

Ofenzywa bolszewików.

Posuwające się pod placówką nasze na przedmieściu Bobrujska patroli nieprzyjacielskie zostały odparte ogólnie karabinowym. Na odcinku polskim forsowne wywiady nieprzyjacielskie. Wczoraj o godzinie 7 rano po silnem kilkugodzinnem przygotowaniu artylerji ciężkiej o natężeniu nie spotykaniem dotychczas na naszym froncie, **kolumny dywizji bolszewickich w gwałtownym ataku natarły na przedmieście Zwiahia przy współudziale czołgów i samochodów pancernych.** Po zwyciężonych kilkugodzinnych walkach **oddziały nasze brawurowym kontratakiem na bagnety i granaty ręczne nie tylko wstrzymały napór bolszewicki, lecz odrzuciły kolumny nieprzyjacielskie za naszą linję obronną.** W krwawej walce zdobyto jeden z atakujących czołgów w zupełnie dobrym stanie, kilka karabinów maszynowych i kilkadziesiąt jeńców. Równocześnie uderzając na flankę nowoprzybyłej 7 dywizji bolszewickiej, atakując odcinek Jemelczyna, zmusiliśmy ją do odwrotu w kierunku wschodnim. Tu zdobyta została 4 ro działowa baterja z kompletnym sprzęgiem i jaszczami oraz kilka karabinów maszynowych. W innych miejscach frontu próby bolszewickie sforsowania rzeki Stucz udaremnione zostały ogólnie naszej artylerji. **Nieprzyjaciel grupuje nowoprzybyte siły do dalszych ataków. Trwa obustronny ogień działowy.**

Na Podolu **ofenzywa nieprzyjacielska** jest również prowadzona na całej rozciągłości frontu. Bolszewicy po silnem przygotowaniu artyleryjskiem zaatakowali Nową Sienawkę, Nowokonstantynów, Lynczów i odcinek na południowy zachód od Derażai. Mimo silnego ognia artyleryjskiego i nadzwyczajnej zaciętości, z jaką oddziały nieprzyjacielskie szły do ataku, **wszystkie ataki zostały odparte.** Kilka wsi, chwilowo straconych w okolicy Derażai, odbiły oddziały nasze zdecydowanym kontratakiem. Zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Nieprzyjaciel zaatakował również przeważającymi siłami pozycję naszą pod Wierszowcem. Atak został odparty, przyciemniliśmy nieprzyjacielski samochód pancerny. Oddziały nasze przeprowadziły wypad na Zamiecków i

rozbiły silny oddział bolszewicki, smuszając go do odwrotu w kierunku wschodnim.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Kullński, pułkownik.

W Niemczech anarchja rośnie.

WARSZAWA 28 b. m. (Tel. wł. «Dz. Wil.») Według nadeszłych tu informacji, w Berlinie szerszy się coraz bardziej anarchja.

Pomimo wysiłków Eberta, aby stworzyć rząd koalicyjny, nie udaje się to, z braku porozumienia między stronnictwami.

Chaos szaszedł tak daleko, że komuniści łączą się z wojskami monarchistycznymi przeciwko stronnictwu dawnego rządu Bauera i Eberta.

Na tle powyższego ma się objawy rosnącego coraz bardziej separatyzmu Niemiec południowych.

Propozycje bolszewików moskiewskich — zaniepokojenie Anglii.

WARSZAWA 23 b. m. (Tel. wł. «Dz. Wil.») W Bernie przejęto radiodepresę, wyslaną z Moskwy, zawierającą propozycję współdziałania moskiewskich bolszewików z komunistami niemieckimi.

Wywołało to wielkie zaniepokojenie w Anglii. «Times» nawołuje Batentę do podjęcia odpowiednich zarządzeń zapobiegawczych.

Z Sejmu.

WARSZAWA 28 b. m. (P. A. T.) — Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu obradowano w dalszym ciągu nad **sprawą powołanego ubożopieczonia na wypadek choroby.** Posłowie występowali z krytyką nietyle projektu rządowego, co Rady ministerstwa pracy i opieki społecznej w jego dawaiejszym okresie. Zasadniczo wypowiadali się wszyscy za ustawę, projektując tylko drobne poprawki. Między wniioskami nagłymi zgłoszono projekt w sprawie dodatku nadzwyczajnego dla urzędników i funkcjonarjuszów państwowych oraz w sprawie emisji biletów bankowych i statutu Polskiej Kasy Pożyczkowej.

Wiceministrowie spraw zagranicznych.

WARSZAWA 23 b. m. (P. A. T.) — Rada ministrów uchwaliła przedstawić Naczelnikowi Państwa do mianowania na stanowiska podsekretarzy stanu w Ministerstwie spraw zagranicznych posła Jaka Dąbskiego i prof. Stefana Dąbrowskiego.

Imieniny Naczelnika Państwa.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Poseł Polski w Paryżu wydał raport z okazji imieniny Naczelnika Państwa.

Francusko-polska Izba handlowa.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.) — Odbyło się otwarcie francusko-polskiej Izby handlowej.

skiej Izby Handlowej w obecności przedstawicieli rządu francuskiego i góśtwa polskiego.

Odrzucenie ratyfikacji traktatu.

WASZYNGTON 23 bm. (P.A.T.)—Senat nie ratyfikował traktatu pokojowego.

WASZYNGTON 23 bm. (P.A.T.)—Izba reprezentantów uchwaliła ogłoszenie pokoju z Niemcami.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.)—Waszyngtoński korespondent «ECHO de Paris» donosi, że Senat odrzucił traktat z Austrią, podobnie jak odrzucił traktat wersalski. Na skutek tego Stany Zjednoczone będą musiały zawierać osobne traktaty i umowy handlowe z państwami, powstałymi w byłej monarchii austro-węgierskiej.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.)—Odmowa ratyfikacji traktatu pokojowego przez senat amerykański nie zaskoczyła prasy francuskiej. Tym niemniej nie może się ona otrząsnąć z wrażenia, gdyż fakt ten komplikuje i tak już zawiłą sytuację, a zarazem wstrząsa podstawami Ligi Narodów i utrudnia reorganizację gospodarczą świata. Większość dzienników obwina Wilsona za jego nieprzejednanie stanowisko.

Zbrojenia Stanów Zjednoczonych.

KRAKÓW 23 b. m. (P. A. T.)—Izba posłów w Waszyngtonie uchwaliła ustawę, przewidującą zaślą 200 tysięcy żołnierzy i 17800 oficerów. Przedwojenny stan armji nie mógł przekraczać 137403 ludzi.

Przeciw Wilsonowi.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.)—Według informacji z Waszyngtonu partja republikańska coraz bardziej opiera się uczęszczaniu Wilsona w sprawach europejskich oraz przesłaniu się Stanów Zjednoczonych do polityki starego świata.

O zmianę warunków pokoju.

WIEDŃ 23 bm. (P. A. T.)—«Frankfurter Zeitung» donosi z Hagi: Rada ambasadorów obradowała wczoraj nad żądaniem Eberta w sprawie zmiany warunków pokojowych. Przedstawiciel angielski i włoski oświadczyli się za tem żądaniem, natomiast Francuzi stanęli na stanowisku nieprzejednanem i żądali ścisłego przeprowadzenia warunków pokojowych bez zmiany. Dyskusja była nader ożywiona. Definitywna decyzja jeszcze nie zapadła.

Nuncjusz Ratti w Rydze.

DYNABURG (23 bm. P.A.T.)—Dnia 20 bm. przybył do Rygi nuncjusz papieski, arcybiskup Ratti. Na dworcu kolejowym w imieniu rządu lotewskiego powitał go dyrektor departamentu ministerjum spraw zagranicznych, Albat, w imieniu rządu polskiego poseł Boufał.

Kolejka katolicka wręczyła arcybiskupowi Ratti bukiet kwiatów, przewiązany wstążkami o barwach narodowych polskich. Nuncjusz zabawi w Rydze 10 dni.

DYNABURG (23 bm. P.A.T.)—Lotewski gabinet ministrów przyjął dnia 5 marca następujący projekt konkordatu z Watykanem. Na ciele kościoła katolickiego w państwie lotewskim stanie arcybiskup narodowości lotewskiej. Księża powinni się kształcić w seminarjum duchownem w Rydze i w kolegium lotewskim w Rymie.

Konferencje państw granicznych z Rosją.

RYGA 23 go b. m. (P. A. T.)—Zorganizowane zostało Biuro Komitetu organizacyjnego konferencji państw granicznych z Rosją, pod przewodnictwem senatora Samuela. W najbliższych dniach ukończone zostaną projekty konwencji wojskowych oraz trybunału rozjemczego. Komitet został uprzedzony o przyjeździe przedstawicieli państw skandynawskich. Konferencja odbędzie się w początkach maja.

Pośrednictwo lotewskie.

DYNABURG (23 bm. P.A.T.)—Gazety ryskie donoszą, że rząd polski zaproponował Lotwie podjęcie pośrednictwa w celu uregulowania stosunków między Polską i Litwą.

Zarządzenia agrarne na Litwie.

DYNABURG 23 bm. (P. A. T.)—«Janas Sias» komunikuje, że rząd litewski ogłosił uchwałę, według której jedna osoba nie może nabyć więcej ziemi jak 50 dziesięcin. Obywatele ziemscy muszą natychmiast przystąpić do podziału ziemi, przyczem mogą pozostawić sobie nie więcej jak 200 dziesięcin. Oby poddań nie mają prawa władania ziemią na Litwie.

Sądownictwo lotewskie na Inflantach polskich.

DYNABURG 23 bm. (P.A.T.)—Sąd okręgowy na Inflanty Polskie rezyduje w Rydze, ponieważ prawicy lotewscy nie chcą sjechać do srujnowanego Dynaburga. Miejscowi prawnicy zaś nie znają języka lotewskiego.

Strajki we Francji.

PARYŻ 23 b. m. (P. A. T.)—Górnicy Zgłębia Loiry wrócili do pracy.

Autonomia Turkiestanu.

MOSKWA 23 bm. (P. A. T.)—Naczelne władze sowieckie ogłaszają o nadaniu autonomji Turkiestanowi. Pod zarządem władz centralnych pozostają nadal sprawy wojskowe, polityczne, handlowe, kolejowe, pocztowe i skarbowe. Sprawy wojskowe uzależnione są bezwzględnie od centralnej wojskowej władzy Sowieckiej. Decyzje moskiewskie nie mogą być zmieniane, ani komentowane przez władze autonomiczne.

Wojna Peru z Boliwią.

LONDYN (23 bm. P.A.T.)—Grozí wojna Peru z Boliwią. Po obu stronach zarządzono mobilizację.

Intryga przeciw zjednoczeniu.

Zacytowała przez nas wczoraj informacja «Kurjera Polskiego» o tem, jakoby rząd polski miał stanąć na stanowisku federalistycznym w sprawie ziem wschodnich, jak się wyjaśnia, jest fałszywą. Już wczoraj podaliśmy w wątpliwość jej wiarygodność. Obecnie dla wyjaśnienia istoty rzeczy «Gazeta Warszawska» podaje następujące wyjaśnienie:

«Nim jeszcze sprawa odpowiedzi rządowi sowieckim weszła na porządek obrad Rady ministrów i sejmowej komisji spraw zagranicznych, dokładały można czynności wszelkich starań, żeby rząd spowodować do tego, by stanął na gruncie postulatów granicy z 1772 roku, tjako realnego żądania naszego, czego nieodzownem oczywiście następstwem byłoby federalistyczne tylko połączenie rozległych ziem wschodnich z Rzeczpospolitą Polską. Po długich dyskusjach i pertraktacjach naczelne i miarodajne czynniki polityczne postanowiły stanowiska tego nie zająć. Przeciwnie, zdecydowano wyrazić, że żądanie od Rosji zrzeczenia się praw do wszystkich ziem wschodnich z granic 1772 roku, aż do samego Dalepru, że to żądanie wysunęło się tylko jako postulat zasadniczo-ideowy, że natomiast realno-polityczne żądanie pójdzie w tym kierunku, by Polska zdecydowała o swojej granicy wschodniej w porozumieniu z ludnością ziem interesowanych w granicach linii frontu, a poza nią jeszcze w pewnej strefie bezpieczeństwa, z którejby się wojska bolszewickie musiały wycofać, by natomiast w pozostałej reszcie ziem z 1772 roku plebiscyt przeprowadzony został przez władze rosyjskie. I ustalono zarazem, jak już podkreśliśmy wczoraj, że pójdzie się w kierunku żądania ludności ziem wschodnich, znajdujących się w naszej strefie, by ziemi te wcielone zostały bezpośrednio do Państwa Polskiego, jako część jego składowa. Postawiono żądaniu temu nie przeciwdziałać propagandą idei federalistycznej.

Po tem porozumieniu naczelnych i miarodajnych czynników weszła sprawa odpowiedzi rządowi sowieckim na porządek obrad Rady ministrów i sejmowej komisji spraw zagranicznych. Ustalono zostały ostatecznie podstawy, według których iąda się

wprowadzić słusze w zasadzie rezygnacji Rosji z praw do wszystkich ziem wschodnich aż do granicy 1772 roku, ale w praktyce traktuje się realnie, wyraźnie rozgraniczenie ziem wschodnich linją frontu z korektywą strefy bezpieczeństwa. To jest fakt»

Fakt ten stwierdza przedewszystkiem komunikat przewodniczącego komisji sejmowej spraw zagranicznych.

Później zasły wypadki, podane już przez prasę w informacjach o nocie do bolszewików. Wreszcie po posiedzeniach ostatecznych komisji do spraw zagranicznych, jak zaznacza «Gazeta Warszawska», cełby nie sprawiać kłopotu prezydentowi gabinetu, który w sprawie noty, zredagowanej przez ministra spraw zagranicznych nie zgodził się przyjąć przez komisję zasadami, ma na sumieniu niedopatrzenie, i mogęcej bardzo poważnie za sobą pociągnąć następstwa,—powiedziano w sobotę, że to, co w piątek usłano w nocie za czarne, jest jednakowoż zupełnie białem.»

I teraz tę formalistykę federalistów wyzyskują w ten sposób, że usilują kolportować wiadomość, jakoby rząd polski stanął na programie federalistycznym. Jest to jednak fałsz, któremu przeczą fakty i dokumenty.

Odwolane oszczerstwo.

(Koresp. własna «Dz. Wiln. »)

New-York, w lutym.

Większość prasy amerykańskiej oganowana jest przez żydów. Nic więc dziwnego, że przed rokiem w prasie tej roilo się od korespondencji kablowych i artykułów redakcyjnych na temat pogromów żydowskich w Polsce. Byłem tedy ogromnie ciekawy dowiedzieć się, jaki też sąd wyda prasa amerykańska o raporcie Morgentau'a, który na ogół wypadł bezstronnie, jak o tem pisałem poprzednio.

Mam przed sobą artykuły redakcyjne dwóch najpoważniejszych dzienników nowojorskich i bodaj nie tylko w całej Ameryce a znanych także w szerokim świecie. Oba dzienniki oganowane są przez żydów. Są nimi: «The New-York Times» i «The World». Sądzę, że wyświadczyć społeczeństwu naszemu przysługę, jeśli artykuł redakcyjny «Timesa» przytoczę w całości, gdyż będzie można w przyszłości może jeszcze nieraz posłużyć się nim, gdyby żydzi mieli snowno przeciwko nam wszcząć hece. Pisze mianowicie «The New-York Times» w Nr 22,642 z środy, 21 stycznia 1920 roku na stronie 6 pod nagłówkiem «Mr. Morgentau'a raport w możliwie doświadczone tłumaczeniu jak następuje:

«Raport dotyczący śledstwa p. Morgentau'a wybuchów antyżydowskich w Polsce, jest dokumentem wielkiej wartości zarówno ze względu na jego treść, jak i ze względu na ducha w którym jest pisany. Świadczy on o sumiennem poszukiwaniu faktów odnośnie do zamieszek (troubles) z ubiegłej wiosny, jako też o gruntownym i bezpartyjnym badaniu podstaw antagonizmu rasowego. Z faktu, że lany członek komitetu podał raport mniejszości (gazeta się myli, bo pp. Jadwin i Johnson do spółki podali osobny raport, który chyba powinien być nazwany raportem większości, uwagi korespondenta), wynika, że wypadki mogą być tłumaczone rozmaicie przez różnych obserwatorów, lecz, p. Morgentau przedkłada nam gołe fakty tak, że każdy może wyrobić sobie o nich swój własny sąd.

«Dwa z tych faktów rzucają się w oczy i wysuwają się na pierwsze miejsce (właściwie: są widoczne i wybitne—are evident and prominent)—nie było tysięcy ofiar, było ich około 280, tudzież nie było pogromów we właściwym rozumieniu tego słowa. Swoją drogą nie było powinno być wcale ofiar, lecz Polska ubiegłej wiosny i wiosny znajdowała się w stanie poważnego zamieszania i wiele osób z wszystkich ras straciło życie, gdy kraj powoli przychodził do ładu. Nie było także żadnego ataku na żydów inspirowanego przez rząd albo przez organizacje reakcyjne, jak to zwykle działo się w Rosji. Były

wypadki—raport przytacza je szczerze—w których gwałtów (outrages), dopuszczano się na żydach z nieprzyjacieli rasowej lub politycznej, lecz odbywały się one bez wiedzy i bez zgody rządu, który w niektórych wypadkach, choć nie we wszystkich, zdaje się ciężko ukarał osoby winne.

Z żyć straconych blisko połowa przypada na rozruchy we Lwowie i Wilnie. W obu wypadkach zabójstwa odbywały się podczas zamieszek, które następowały po zajęciu miasta przez wojska polskie, po kilkudniowych walkach. We Lwowie, jak się okazuje, także wielu chrześcijan postradało życie, a Polacy, jak widać, byli odpowiedzialni tylko częściowo za ten gwałt. W Wilnie odpowiedzialność zwałono bezpośrednio na wojsko polskie, które wysunęło się (komentując) z rąk; lecz nawet tam wojska, zdaje się, działały pod wpływem retalijacji (odwzajemniały się) za to, co uważały za współudział osób cywilnych w walce podczas ataku. Najbardziej poważną sprawą miała miejsce w Mińsku, gdzie 35 niewinnych osób cywilnych zostało rozstrzelanych bez sądu na zasadzie podejrzenia, że należały do szpion bolszewickiego. Podejrzenie zdaje się być bezpodstawnem, postępowanie w każdym razie tłumaczyć nie można; lecz odpowiedzialność spada tylko na jednego gwałtownego i szybko działającego oficera. Rząd polski jest oszczyszony z odpowiedzialności za antyżydowskie wybuchy, a okazuje się, że cała sprawa ma znacznie mniejszy rozmiar niż swego czasu domyślono.

Do takich konkluzji doszedł jeden z najpoważniejszych dzienników amerykańskich, kontrolowany w dodatku przez żydów. Podobny, acz nie tak gruntownie uzasadniony wyrok wydał drugi wpływowy dziennik nowojorski «The World», pisząc między innymi:

«Swoją drogą p. Morgentau sgaźnia się z generałem Jadwinem i posłem Gibsonem, że gwałty rosnącychano... Lecz rząd polski został zwolniony z zarzutu, że nakazał zamieszki lub ich sobie żywić». (World, wydanie poranne, z wtorku, 20 stycznia, str. 6).

Musieli więc żydzi amerykańscy sprostować swe dawne oszczerstwa i w przyszłości będzie można zamknąć im usta ich własnymi wywodami.

Jan J. Kowalewicz,

STEMPLE I PIECZĘCE kauczukowe i metalowe. Poduszki do stempli i Drukarnie kauczukowe.

NUMERATORY I DATOWNIKI kauczukowe i metalowe.

ZNANKI (sztydy), **NAPISY I ORZY** odlewa. ne i malowane.

Roboty DRUKARSKO-LITOGRAFICZNE (specjalna maszyna do druków tabelarycznych)

W. Bojarski i S-ka Warszawa.

Kantor Gł. i Magazyn. Zakłady własne tel. 198—16.

Miodowa 4. Daniłowiczowska 4.

Dostawcy: Ministerstw, Wojsk, Kolei

oraz **Instytucji Społecznych i Handlowych.**

OD INSPEKTORA SKARBOWEGO III-go REJONU M. WILNA.

Na mocy rozporządzenia Pana Komisarza Generalnego Zarządu Cywilnego Z. W. w przedmiocie podatku Państwowego od nieruchomości miejskich

OGŁASZA SIĘ:

W dniu 18 marca r. b. kontrybentom państwowego podatku od nieruchomości miejskich rozestano nakazy płatnicze za 1919 rok.

Lista podatkowa będzie wystawiona w przeciągu dwóch tygodni dla publiczności w mojej kancelarji.

Przeciwko wymiarowi podatku kontrybucji mogą wnieść zażalenia w terminie 14-tu dniowym, licząc od dnia następnego po doręczeniu nakazu płatniczego.

Podatek jest płatny najpóźniej 20-go kwietnia 1920 roku w Kasie Skarbowej.

Zażalenie nie wstrzymuje opłaty podatku.

W razie niemieszczenia we właściwym terminie wymiarzonego podatku względem opieszalszych kontrybentów będą stosowane kary pieniężne w wysokości do 3000 r. b.

Dnia 22 marca 1920 roku.

Inspektor Skarbowy **A. Jurgielewicz.** Adres Kancelarji Inspektora Skarbowego III-go rejonu m. Wilna.

8 to Jerska 3 pokój 24.

KRONIKA WILEŃSKA.

KALENDARZYK.

Świąt: Marka i Tymoteusza.
 Jubileusz: ZWIĄSTOWANIE N. M. P.
 Pełniący: Ludgera i Tekli.
 Wschód słońca—o g. 5 m. 33
 Zachód słońca—o g. 6 m. 33

— **Rekolokoje dla panien** odbędą się w kościele św. Jerzego 25, 26, 27 i 28 marca o godzinie 6-ej wieczorem.

— **Z Uniwersytetu Stefana Batorego.** Naczelnik Państwa mianował profesora dr. Józefa Kalenbacha dziekanem wydziału humanistycznego, a profesora Alfonsa Parczewskiego dziekanem wydziału prawa i umiejętności politycznych w uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie.

— **Rozstrzelanie bandytów.** Wyrokiem Sądu Polowego O. E. w Mińsku, jako doradczego, w dniu 3 marca zasądzeni zostali cywili Kowalewski Bolesław, Lew Boris, Wowczuk Grzegorz, i Romanowski Grzegorz za zbrodnię rabunku na karę śmierci przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano 3 marca o godzinie 12 w południe.

Wyrokiem tegoż Sądu dnia 10 marca został zasądzony cywilny Szymon Cerlukiewicz na karę śmierci i za zbrodnię zabójstwa przez rozstrzelanie. Wyrok wykonano dnia 10 marca o godz. 14 ej.

— **Z Koła Polek.** Zebranie Sekcji Kulturalno-Oświatowej odbędzie się dziś, we środę o g. 5 1/2 pp.

— **Koncert religijny.** Kolejny koncert „Lutni Wileńskiej”, który się odbędzie w sobotę, d. 27 bm., poświęcony jest muzyce religijnej. Do programu wejdą m. in. motety mistrzów starej szkoły, „Chór sprawiedliwych” Moniuszki, „Kantata” Rogowskiego, „Largo” Haendla i in. W wykonaniu programu wezwą udział: chóry mieszane, orkiestra symfoniczna oraz solistka, p. Zofia Bortkiewicz-Wyleżyńska (śpiew). Bilety są już do nabycia w kasie „Lutni” od g. 11 — 1 i od 4—9 w.

— **„Dziennik Urzędowy Z.C.Z.W.”** w Nr 23 z dn. 20 marca 1920 r. zawiera następujące rozporządzenia: Komisarza Gen. Z. Wschodni z dnia 10 marca 1920 r., dotyczące rozciągnięcia na miasteczko Lohiszyn mocy obowiązującej tymczasowej ustawy miejskiej; z d. 12 marca 1920 r., dotyczące wyborów do rady miejskiej miasta Wilejki; okólnik Szefa Sekcji Skarbowej K.G.Z.C.Z.W. z d. 8 marca 1920 r., dotyczącego egzekwowania podatków i opłat skarbowych.

— **Teatr Polski na Pohulaniec.** Dziś po raz 8-my ciesząca się stałym powodzeniem sztuka Żeromskiego „Ponad śnieg”. Jutro wesoła kratochwila Zbierzchowskiego „Małżeństwo Lohi”, w piątek po raz pierwszy „Moralność pani Dulskiej” Zapolskiej.

— **Operetka polska.** Repertuar teatru zapowiada dziś „Piękną Helenę” klasyczną operetkę Offenbacha, która ze względu na wspaniałą wystawę i dobre wykonanie cieszy się olbrzymim powodzeniem. Jutro ukazuje się po raz 12-ty melodramat operetka Jarwo „Kryśka leśniczanka”. W piątek premiera wodewilu „Robert i Bertrand” W. Anczyca.

— **Polaki Teatr Ludowy** (gmach teatru miejskiego) We czwartek wystawi wesołą komedię M. Bałuckiego p. t. „Drużba”, w 3 aktach. Bilety nabywać można w dniu przedstawienia w kasie Teatru od g. 10 rano. Dla wojskowych 20% następstwa.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

ROZPORZĄDZENIE.

We wszystkich sklepach, magazynach, kooperatywach, handlach, straganach, jadłodajniach, restauracjach i t. p. miejscach sprzedaży artykułów pierwszej potrzeby winny być wywieszone w miejscu widocznym i dostępnym dla publiczności cenniki w języku urzędowym z oznaczeniem cen w walcie markowej.

Wszystkie towary w sklepach i na wystawach sklepowych winny być zaopatrzone w kartki z wyrażeniem odgotowania cen w tejże walcie.

Winni nie wykonać niniejszego rozporządzenia, podwyższenia cen z jego powodu lub pobierania za towary cen wyższych od wyznaczonych w cennikach i na kartkach uważani będą za spekulatorów i karani administracyjnie grzywną do 30,000 marek i aresztem do 6 miesięcy.

Rozporządzenie niniejsze uzyskuje moc obowiązującą z dniem 1-go kwietnia b. r.

A. Piwocki

Komisarz Zarządu Cywilnego m. Wilna.

Wilno, dn. 24-go marca 1920 r.

ROZPORZĄDZENIE

W uzupełnieniu rozporządzenia Nr 84 z dn. 16 lutego b. r. zarządzam co następuje:

1) Pozostałe jeszcze dotąd na ulicach i w podwórzach domów miasta Wilna śmieć, błoto i odpadki winny być ostatecznie usunięte, t. j. wywiezione za miasto do 1-go kwietnia b. r.

2) Nadal jeźdźce i chodaki winny być przez stróżów domów oczyszczane z błota i śmieci za pomocą łopat i mioteł codziennie przed rozpoczęciem ruchu ulicznego t. j. przed 7-mą rano, a prócz tego w ciągu dnia, w miarę potrzeby, zbierany nawóz za pomocą miotełek i szniti.

3) Podwórza, ustępy, klatki schodowe domów winny być utrzymywane w porządku i czystości. Stan ich będzie wkrótce sprawdzony przez ogólną rewizję sanitarną.

Rozporządzenie niniejsze dotyczy całego obrębu miasta Wilna w jego granicach przedwojennych. Winni się wykonać jego będą karani w drodze administracyjnej grzywną do 3000 marek i aresztem do 1 miesiąca bez prawa odwołania (Rozporządzenie Ko-

misarsa Generalnego Ziem Wschodnich, poz. 348 Dziennika Urzędów. Nr 16 b. r.).

Wilno, dn. 24 marca 1920 r.

Komisarz Zarządu Cywilnego m. Wilna A. Piwocki.

OGŁOSZENIE.

Ponieważ ostateczny termin rejestracji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych u odpowiednich Inspektorów Skarbowych upływa dnia 1-go kwietnia r. b. IZBA SKARBOWA powiadamia, że właściciele tych przedsiębiorstw, którzy nie zastosują się do tego terminu, będą karani grzywną w wysokości do 10,000 marek, w myśl rozporządzenia Szefa Sekcji Skarbowej I. C. Z. W. z d. 15 stycznia r. b. (Dzienn. Urzędowy Nr 8—52).

Wilno, dnia 21-go marca 1920 r.

Dyrektor Izby Skarbowej J. Malecki. p. o. Kierownik Wydziału Z. Wołodzik.

CENY RYNKOWE.

Wtorek d. 23—III.

	Za pud
Zyto	230 — 240 mk.
Jęczmień	— 200 »
Kartofle	55 — 60 »
Groch	160 — 200 »
Brnkiew	— 20 »
Bób	180 — 190 »
Owies	— 165 »
Siano	18 — 22 »
Słoma	— 12 »

	Za funt
Chleb razowy	— 5 »
„ pyłowy	— 7 »
Mąka pszenna	13 — 15 »
„ jęczmienna	— 6 »
„ grochowa	— 6 »
„ żytnia	— 6 »
Pensak	— 7,50 »
Cebula	9 — 10 »
Wolowina	— 21 »
Cielęcina	14 — 15 »
Baranina	22 — 23 »
Wieprzowina	28 — 33 »
Lój wołowy	35 — 40 »
Ser	14 — 16 »
Szczupaki	15 — 18 »
Drobne ryby	4 — 11 »

Jaja (dziesiątek)	30 — 33 »
Mleko (niezb. kwarta)	6 — 7 »
Smietana (kwarta)	— 26 »
Kury	100 — 140 »
Koguty	70 — 80 »
Drzewo (wózek chłopski)	130 — 260 »

Rynek średni.

BIULETYN

Wileńskiej Stacji Meteorologicznej

z d. 23 marca 1920 r. g. i pp.

Barom. na poz. morza	767,9 m.
Temperatura powietrza	2,5° Cels.
Wilgotność powietrza	75% Celsa
Kierunek i siła wiatru	Cisza
Stan nieba:	Pochmurnie.

Ilość opadu za dobę	0,2 mm.
Skrajne temperatury za 22/III 1920 r.	
Maximum	4,2° Cels.
Minimum	0,5° Cels.

Z Prowincji.

Wybory w Wilejce (powiatowe). Wybory do rady miejskiej miasta Wilejki odbędą się w d. 25 marca roku bież. Dni świąteczne nie wpływają na terminy wyborów, komitety będą czynne bez przerwy. Przewodniczącym Głównego Komitetu Wyborczego zamianowany został p. Marjan Chelchowski.

LISTY DO REDAKCJI.

Podziękowanie.

Jestem głęboko wzruszony wyrazami zainteresowania, współczucia i pomocy, jakich doznałem od znajomych a nawet nieznanymi mi osobą podczas ciężkiej choroby, którą mi Bóg nawdził.

Nie mogąc wszystkim osobom wyrazić mej serdecznej wdzięczności, czynię to za pośrednictwem pisma, dzieląc się ze wszystkimi radością, że żyje wśród nas chrześcijańska miłość bliźniego.

Szczególnie składam gorące „Bóg zapłać” Sz. pp. doktorom Stanisławowi Dekalskiemu i Bieleńskiemu, którzy nie zważając na porę dnia i na swój drogienny czas, nieustraszenie, z łaski ojcowska pieczołowitością ratowali mnie od śmierci i powrócili mi zdrowie,—jak również Sz. pp. pielęgniarkom, które z heroicznym zaparciem się siebie, poświęciły się dla mnie i pomogły mi dźwignąć się z choroby.

Ks. Stanisław Miłkowski.

Wilno, 23—III—1920 r.

OFIARY

złożone w Administracji Dziennika Wileńskiego:

[Na święcone dla żołnierzy.

Gorzuchowscy 500 m, Zajęcowska A. 25 r, Zapuniowa M. 2 r, Biedunkówna Maryla 2 r, Dubiecka Ewa 2 rb, Juchniewiełówna Anna 2 r, Symonowiczówna Janina 3 r, Brosewicz Bronisław 3 r, Symonowicz Edward 3 r, Wasilonek Zygmunt 2 r, Teodorstwo Zajęcowski z Szulnik 100 m, Karolina Zajęcowska 10 m, Zamiast kwiatów na pogrzeb s. p. Rufemij Świerzczeński—Świątkowska 40 m.

Na dar narodowy.

Władysława Życka 10 m, Alina Piłicka 10 m, Rustachy Sztydowski 10 m.

Do uszanowania Komitetu Paś. Zamiast kwiatów na pogrzeb s. p. Bolesława Romera—Świątkowska 40 m.

Na szpital Załogi na Antokoju.

Ku uczczeniu pamięci Józefa Kunatowicza—Zajęcowski z Szulnik 200 m.

Na szpital P. Ż. P.

Ku uczczeniu pamięci drogiej panny Femy—W. I. 10 m.

Na sekcję dokarmiania ranek

Ku uczczeniu pamięci Rufemij Świerzczeńskiej—siostry 50 m.

Na plebiscyt na Śląsku.

Gabriel Wilczewski 50 m.

Wydawcy: Stanisław Brzostowski i Leon Perkowski.

Redaktor: Aleksander Zwierzyński.

LEN.

Kupuję len w ładunkach wagonowych.

Oferty i próby proszę przesyłać pod adr.:

Józef Wdowiński, Warszawa, Sienna II.

Adr. tel. Poleksport.

PAŃSTWOWY URZĄD ZAKUPU ARTYKUŁÓW PIERWSZEJ POTRZERY Oddział w Wilnie.

Podaje do wiadomości Kooperatyw, Związków, Stowarzyszeń i innych instytucji że sprzedaje śledzie po cenie Tysiąc sześćset pięćdziesiąt marek za beczkę.

Zgłaszać się Zakretowa—Rzeczna Nr 11. Telefon Nr 224.

Dr. Aleksander LIBO

Choroby: uszu, gardła i nosa. Żawalna 22 m. 6. Od 11—216—7.

Dr. med. S. Kaplan

Spec. choroby weneryczne, syfilis (606—914) i skórne. Od 9—12 i 3—7. Wileńska IIm. 1. Wejście z zaulk. Benedyktynsk.

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, 8-to Jerska Nr 4.

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis (606 i 914), skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1.

BARDOZO DUZO OSÓB PELEPZYŁO SWOJE ZDROWIE I TAKŻE UTRZYMUJE PRZEZ UŻYCIEM PARVSKICH PIGULEK PRZECZYSTOZAMARVSH

D-ra KOWENA (Dr. CAUVIN)

Oczyszczają krew i regulują czynność kiszki. Zawsze przynoszą ulgę.

Pigułki KOWENA

są do nabycia we wszystkich aptekach i w PARYŻU, Fig. St. Denis 147.

Ostrzeżenie przed naśladowaniem

Kupuję pianino, forteplany fisharmoneje. Zamkowa 16—4. 4357

WSZECHŚWIATOWO ZNANY

KREM KAZIMI

METAMORFOZA



GOJĄCE USZANĄ PRZEZ KOBIECY CAŁEGO ŚWIATA. NIEZAPRZECZONIE NATYRALNEJ DROGI. Najlepszy krem ogólnego przeznaczenia dla kobiet.

Kupuję dobrą cenę (prywatnie) za antyki, cenneści brylanty, perły, złote i srebrne rzeczy, zegarki, lombardowe kwity i zęby sztuczne **Len** Poczta Tatarska 20—17.

Domy, majątki, fabryki, przedsiębiorstwa w dużym wyborze. **Biuro Komisarsko-Informacyjne** Sw. Jerska 22 m. 3. II—I 5—7. 4376

Ktoby coś wiedzielo zabitym por. Czesławie Raubo 2 stycznia 1919 roku, prosilibym o podanie szczegółów. Adres: Ofiarna 2—11 Raubo.

Będąca poprzednio w restauracji bufetowa potrzebna praktyczna i inteligentna. Oferty wadm. Dz. W. 3

Wykłady buchalterji i wyceniania komercyjnego w języku polskim. Zaręczana Nr 1 m. 7 od 2—5 wiecz.

Do wynajęcia w pobliżu uniwersytetu mieszkania z 3, 2 i 1 pokoj. Skopówka 5. 4363

Papier, książki Zaręczana 1 — 7 od 2 — 5 wiecz.

Sprzedaje się restauracja z kabaretem i koncesją Władomoc zaraz Hotel Hana p. 17. 4377

Ekonomo kawalera lub z niewielką rodziną do niedługiego majątku poszukuje p. M. Sokółowska. Wielka Pohulanka Nr 20 m. 4. —

Maszyna do gilz papierosowych kompletnie nowa, 2 ryc maszyną oraz i nożyce do sprzedania: **M. Sztern** Lublin Początkowska 22.

DRUKARNIA A. ks. Rutkowskiego Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Wydzierżawia się telark 50 dziesięcin od 1 kwietnia r. b. na rok jeden 10 wiorst od Wilna. Osobina zażąda. Wiadomość Arsenalska 6 m. 3 od 11—1 godz. 4391

Zgubiono paszport na imię Gersze Aron. **Odnieść do cyrkulu VIII.** 4386

Zgubiono 2 paszporty na imię Rocha i Ieka Szaster. **Odnieść Aleksandrowska 34.** 4402

Zginęła biała, mleczna kosa, ktoby wiedział, gdzie się znalazła, otrzyma wynagrodzenie. Tatarska 17 m. 8.

Zgubiono passport na imię Franciszka Majewskiego. **Odnieść Smolenska 17.**

Zgubiono metrykę, świadectwo służby wojskowej na imię Jurgensen. **Odnieść Śniegowa 28.**